

Sygn. akt I ACa 152/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SO del. Jacek Malinowski
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Ł.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji **obu stron**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 13 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 85/17

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód K. Ł. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) w W. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku drogowego kwoty 96.750 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto wnosił o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany (...) w W. w odpowiedzi na pozew, kwestionując żądanie co do wysokości i podnosząc zarzut przyczynienia się powoda do wypadku w rozmiarze 90%, wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 45.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.849,26 zł tytułem kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 9 kwietnia 2001 r. w godzinach wieczornych, powód, A. D., J. S. i D. W. spożywali wspólnie alkohol. Następnie wszyscy udali się do restauracji (...) w K., w której spożywali wspólnie alkohol. W dniu 10 kwietnia 2001 r. o godz. 0.25 w miejscowości K. doszło do wypadku komunikacyjnego. A. D. kierujący pojazdem marki C. nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego po zarzuceniu pojazdu na prawą stronę jezdni, uderzył w przydrożne drzewo. Powód był pasażerem pojazdu i doznał obrażeń ciała. W chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W pojeździe znajdowały się również J. S. i D. W.. U sprawcy stwierdzono 2,13‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Od 10 kwietnia 2010 r. do 11 kwietnia 2010 r. powód był hospitalizowany na Oddziale (...) w Szpitalu w K.. Przy przyjęciu stwierdzono, że był po spożyciu alkoholu. Rozpoznano u niego: złamanie z przemieszczeniem obu kości przedramienia z przemieszczeniem, złamanie palucha bliższego kciuka prawego, złamanie obu gałęzi kości łonowej po stronie prawej, złamanie kostki przyśrodkowej podudzia prawego, rany szarpane podudzia prawego, otarcia naskórka szyi po stronie lewej. Zastosowano leczenie operacyjne: repozycję otwartą kości promieniowej, zespolenie odłamów drutami K., repozycję zamknięcia kciuka, osteosyntezę drutem K.. W zakresie złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego zastosowano leczenie zachowawcze w opatrunku gipsowym. Powód został przeniesiony do dalszego leczenia do Szpitala (...) w M., w którym przebywał do dnia 27 kwietnia 2001 r. W szpitalu założono wyciąg bezpośredni za udo ze względu na stwierdzone złamanie panewki kości biodrowej lewej.

Powód kontynuował leczenie w Poradni Urazowo – Ortopedycznej w M.. Przez okres 6 tygodni był unieruchomiony w gipsie. Do czerwca 2001 r. poruszał się na wózku, a następnie przy pomocy kul. Od września 2001 r. powód poruszał się samodzielnie.

W okresie od 17 września 2001 r. do 27 września 2001 r. powód był hospitalizowany w (...) w P., gdzie w dniu 21 września 2001 r. przebył resekcję stawu rzekomego, zabieg wg J. – F.. Ponadto w szpitalu przebywał od dnia 31 stycznia 2002 r. do dnia 7 lutego 2002 r., gdzie dokonano operacyjnego usunięcia metalu.

Powód zakończył leczenie w dniu 2 kwietnia 2002 r.

Na skutek zdarzenia rozpoznano u powoda złamanie z przemieszczeniem obu kości przedramienia prawego, stan po leczeniu operacyjnym, powikłane stawem rzekomym. Obecnie występuje usztywnienie i deformacja nadgarstka prawego, skrócenie przedramienia prawego o 2 cm. Ponadto u powoda stwierdzono złamanie paliczka bliższego kciuka prawego typu B. (obecnie złamanie wygojone z obrzękiem w miejscu złamania), złamanie obu gałęzi kości łonowej po stronie prawej, złamanie kostki przyśrodkowej podudzia prawego (obecnie niewielkie zniekształcenie, bez zaburzeń funkcji i ograniczenia ruchomości), złamanie panewki kości biodrowej lewej (obecnie wygojone). Obrażenia te spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 40%.

Obecnie stan ogólny powoda jest dobry. Ograniczenie ruchomości nadgarstka prawego znacznie ogranicza funkcję kończyny górnej, ale powód jest na tyle sprawny fizycznie, że ćwiczy, nie potrzebuje pomocy przy czynnościach życia codziennego. Ponadto jest w stanie przejechać motorem 50 km.

Powód przed wypadkiem pracował w Starostwie Powiatowym. Po leczeniu skończył studia i obecnie wykonuje zawód komornika.

Pismem z dnia 31 października 2015 r. (doręczonym w dniu 10 listopada 2015 r.) powód zgłosił szkodę pozwanemu, żądając kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany ustalił zadośćuczynienie w kwocie 45.000 zł. Przyjmując 90% przyczynienia się powoda do powstania szkody, wypłacił powodowi kwotę 4.500 zł tytułem zadośćuczynienia.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy po uprzednim stwierdzeniu, że podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 822 k.c. i że w sprawie nie było sporu między stronami w zakresie odpowiedzialności pozwanego ocenił, że odpowiednim w świetle art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynieniem za doznaną przez powoda krzywdę jest kwota 100.000 zł.

Jednocześnie Sąd uznając, że jedną z przyczyn wypadku było zachowanie samego powoda, polegające na podróżowaniu z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości, doszedł do wniosku, że przyznane powodowi świadczenie odszkodowawcze należało pomniejszyć o stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stosownie do art. 362 k.c., który określił na 50%. Wskazał przy tym, że przyczynienie się powoda do powstania szkody nie może być oceniane na poziomie wyższym niż przyczynienie się samego kierowcy, który swoim zachowaniem doprowadził do wypadku drogowego. Sąd zwrócił nadto uwagę, że powód w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Jednakże – odwołując się do opinii biegłego P. S. – przyjął, że fakt ten nie spowodował u niego dodatkowych urazów.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy podstawie art. 822 k.c., art. 445 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 45.500 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia uwzględniając uprzednio wypłacone zadośćuczynienie w kwocie 4.500 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości, zdaniem Sądu, jest należyte wyważone i pozostaje w odpowiedniej relacji do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, uwzględnia również stopień przyczynienia się powoda do szkody.

Ponadto na podstawie art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392) Sąd I instancji zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia 19 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, uznając że istniejący wówczas stan rzeczy uzasadniał wypłacenie zadośćuczynienia w w/w kwocie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., mając na uwadze jego wynik.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 40.000 zł i w zakresie kosztów procesu, zarzucał Sądowi I instancji naruszenie przepisów prawa materialnego:

- 1) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 100.000 zł, co stanowi rażące zaniżenie zadośćuczynienia w stosunku do rozmiarów doznanej przez niego krzywdy;
- 2) art. 362 k.c. poprzez błędne określenie przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 50%, w sytuacji gdy uzasadnione było przyjęcie przyczynienia na poziomie 25% i w konsekwencji niezasadne obniżenie zadośćuczynienia o 50%.

Mając powyższe na uwadze wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na jego rzecz kwoty 85.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 19 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany natomiast zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 2.500 zł i w zakresie kosztów procesu, zarzucając Sądowi Okręgowemu:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz dokonanie oceny tego materiału skutkującej uznaniem, że odpowiednią kwotą bazową tytułem zadośćuczynienia jest kwota 100.000 zł oraz że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu zaledwie o 50%, w sytuacji gdy powinien on wynosić nie mniej niż 90%, w szczególności z uwagi na zachowanie powoda, które zasługuje na szczególne

potępienie i dezaprobatę, bowiem powód podróżował z pijanym kierowcą, z którym wcześniej wspólnie w ciągu dnia spożywał alkohol, a co więcej, podróżował on bez zapiętych pasów bezpieczeństwa,

- art. 187 § 1 pkt 1 w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji ponad żądanie pozwu, że odpowiednia kwota należna powodowi z tytułu zadośćuczynienia wynosi 100.000 zł, podczas gdy roszczenie powoda zostało wyznaczone w pozwie granicą kwoty 96.750 zł,

- art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c. polegające na braku zastosowania w/w przepisów i nie zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe zrozumienie użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma” i zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do krzywdy przez niego doznanej,

- art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu zaledwie o 50%,

- art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, która w konsekwencji doprowadziła do przyjęcia przez Sąd I instancji, że powód w wystarczającej mierze udowodnił wysokość doznanej krzywdy;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mianowicie:

- ustalenie ponad żądanie pozwu kwoty bazowej tytułem należnego powodowi zadośćuczynienia, tym samym ustalenie zbyt dużego rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 10 kwietnia 2001 r.,

- ustalenie, że „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia dla powoda za krzywdę doznaną przez niego w wyniku wypadku komunikacyjnego będzie ostatecznie kwota 45.500 zł,

- sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym uznanie, że w niniejszej sprawie nie zachodzą podstawy do przyjęcia przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiaru poniesionej szkody ponad 50%.

W oparciu o powyższe wnosił o zmianę orzeczenia poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 2.500 zł i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje. Jako ewentualne sformułował żądanie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne. Ustaleń tych na obecnym etapie postępowania co do zasady nie kwestionowała żadna ze stron, co pozwalało Sądowi Apelacyjnemu na podzielenie ich w całości i przyjęcie za własne. Przedmiotem zaskarżenia w wywiedzionych środkach odwoławczych objęte były natomiast kwestie związane z przyjętym przez Sąd I instancji stopniem przyczynienia się powoda do powstania szkody, oceną adekwatności przyznanej powodowi kwoty zadośćuczynienia w aspekcie regulacji z art. 445 § 1 k.c. oraz daty początkowej świadczenia odsetkowego od zasądzonej kwoty pieniężnej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego w obu apelacjach zarzutu błędnego ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody wskazać należy, że w świetle ugruntowanego w orzecznictwie sądowym poglądu o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego rezultatu w postaci szkody. Należy mieć przy tym na uwadze, że skutek w postaci szkody następuje w takim wypadku przez współdziałanie dwóch przyczyn: źródłem jednej z nich jest

zobowiązany do naprawienia szkody, a drugiej sam poszkodowany. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć z uwagi na przyczynienie się i ewentualnie w jakim stopniu decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania (zadośćuczynienia) w granicach zakreślonych art. 362 k.c. Ocena ta nie może jednakże nosić cech dowolności i winna uwzględniać indywidualny charakter każdego poddanego pod osąd przypadku. W judykaturze wskazuje się, że do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne, w tym m.in. wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej szkody i ewentualnie szczególne okoliczności przypadku (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, IV CSK 241/09, Lex 677896).

Mając powyższe na względzie, wbrew odmiennym twierdzeniom skarżących, uznać trzeba, że w realiach niniejszej sprawy Sąd I instancji należycie wyważył sumę okoliczności rzutujących na stopień obniżenia obowiązku naprawienia szkody. W efekcie prawidłowo ocenił, że K. Ł. przyczynił się do zdarzenia w 50%. Skarżący w apelacjach nie wytykają, że nie zostały uwzględnione istotne dla oceny przyczynienia się okoliczności odwołując się w zasadzie do własnej oceny i wspierając ją wybranymi przez siebie przykładami judykatów, które dotyczą przecież innych stanów faktycznych i wykazują tylko niewielkie podobieństwo do stanu faktycznego tej sprawy.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie kierowcy objętego ochroną ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie, który prowadził pojazd znajdując się w stanie znacznej nietrzeźwości, w dodatku z nadmierną prędkością, zaś ciężar naruszenia przez niego obowiązków był tak znaczny, że został uznany za przestępstwo. Nie bez znaczenia było też to, że powód w wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń. Okoliczności te, mając przy tym na uwadze obiektywne elementy związane z ryzykiem prowadzenia pojazdu, nie mogły więc przejść obojętnie przy ustalaniu stopnia przyczynienia. W konsekwencji nie mógł zyskać aprobaty postulat pozwanego, aby zwiększyć stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody. Taka proporcja, jaką postuluje pozwany, przerzucałaby niezasadnie niemal w całości odpowiedzialność za poniesioną skutek spowodowanego przez A. D. wypadku krzywdę i szkodę powoda na niego samego, co jak wynika z przedstawionych wyżej uwag, w szczególności wobec rażącego naruszenia przepisów o ruchu drogowym przez kierującego pojazdem sprawcę wypadku, nie może być uznane za słuszne. Z drugiej zaś strony nie można też było uwzględnić przeciwnego wniosku powoda. Jego zachowanie było bowiem obiektywnie również rażąco nieprawidłowe. Wchodząc do pojazdu prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę i godząc się na podróżowanie z nim zlekceważył on kardynalną zasadę bezpieczeństwa ruchu drogowego, jaką jest konieczność zachowania stanu trzeźwości przez kierowców, znaną każdemu posiadającemu chociażby przeciętne doświadczenie życiowe człowiekowi. Powszechnie wiadomo, że żadnemu kierowcy nie wolno prowadzić samochodu w stanie nietrzeźwości, jako że jest to stan, który ogranicza w poważnym stopniu, a nawet wyłącza jego sprawność psychofizyczną, a kierowca będący pod działaniem alkoholu jest obarczony znacznie większym ryzykiem spowodowania wypadku. Nie ulega wątpliwości, że spożywając - bezpośrednio przed jazdą - wspólnie z kierowcą alkohol powód miał świadomość co do tego, że kierowca pojazdu jest nietrzeźwy i mógł przewidywać, że prowadząc auto w takim stanie może spowodować wypadek. W tym stanie rzeczy nie było zatem podstaw do korekty ustalonego przez Sąd meriti współczynnika przyczynienia się do skutków zdarzenia z dnia 10 kwietnia 2001 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zastosowana proporcja w należyty sposób uwzględnia tak zakres nieprawidłowości jakich dopuścili się sprawca wypadku oraz jego pasażer, jak i stopień ich zawinienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego korekty nie wymagała również zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia. W tym kontekście stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji zastosował prawidłowe, wypracowane przez judykaturę kryteria ustalania na podstawie art. 445 k.c. wysokości zadośćuczynienia, które stanowi pieniężną kompensatę krzywdy. Uwzględnił bowiem zarówno wiek powoda, trwałość skutków doznanych przez niego urazów, długotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne, niedogodności związane z samym leczeniem, dalsze prognozy co do jego stanu zdrowia i wpływ tych rokowań na jego kondycję psychiczną i fizyczną. Zatem korekta ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia – zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem – mogła nastąpić jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja pomiędzy ustalonym zadośćuczynieniem a okolicznościami konkretnej sprawy, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, przy założeniu, że musi ono

spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Biorąc powyższe pod uwagę przyjąć należało, że zadośćuczynienie w wysokości zasądzonej przez Sąd Okręgowy było adekwatne do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Bezspornie powód doznał dość dotkliwej krzywdy. Zauważyć trzeba, że doznał licznych złamań, w tym złamania kości łonowej, który to uraz wyeliminował go na długi okres z codziennego życia, dalece ograniczając także jego aktualną sprawność fizyczną. Bezpośrednio po zdarzeniu przez okres 6 tygodni był unieruchomiony w gipsie, a następnie poruszał się na wózku. Przeszedł długotrwały, bo roczny, proces intensywnego leczenia, w toku którego poddawany był także zabiegom operacyjnym. Wszystkie urazy, których powód doznał w następstwie wypadku spowodowały u niego trwałe i znaczny uszczerbek na zdrowiu w wysokości 40%. W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasądzonej przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia żadną miarą nie można uznać za rażąco wygórowaną. Z drugiej strony zaś kwoty tej nie można uznać za rażąco zaniżoną. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego w chwili obecnej stan powoda jest dobry. W zasadzie, poza ograniczeniami w ruchomości nadgarstka prawego, jest on sprawny fizycznie, wykonuje pracę zawodową i nie wymaga wsparcia osób trzecich przy czynnościach życia codziennego. Co istotne, jako odpowiednie zadośćuczynienie za swoją krzywdę na 100.000 zł szacował także powód zgłaszając roszczenie ubezpieczycielowi pismem z dnia 31.10.2015 r. Ze sformułowanego wówczas żądania nie wynikało, by powód zamierzał uwzględnić przy jego określeniu swoje przyczynienie się do szkody. Późniejsze wskazanie, w uzasadnieniu pozwu wyższej kwoty (130.000), jako odpowiedniego zadośćuczynienia nie zostało usprawiedliwione nowymi, istotnymi dla jego określenia okolicznościami, co pozwala przyjąć, że pozostawało tylko w związku z podniesieniem przez pozwanego w toku likwidacji szkody zarzutu przyczynienia się do szkody i świadomością powoda, że zarzut ten co do zasady jest słuszny i nie do odparcia, a spór może dotyczyć jedynie stopnia przyczynienia się do szkody.

Dlatego też, uwzględniając że Sąd drugiej instancji nie powinien korygować kwot zadośćuczynień, jeżeli nie są one rażąco wygórowane albo rażąco niskie i przyjmując przyczynienie powoda na poziomie 50%, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie było podstaw do tego, aby dokonywać zmiany zaskarżonego wyroku w jakimkolwiek zakresie na skutek apelacji stron. W przedmiotowej sprawie brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, iż przyznane przez Sąd pierwszej instancji powodowi zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone. Uzasadnieniem zarzutów sformułowanych w apelacjach stron, nie może być jedynie polemika z wysokością kwoty uznanej przez Sąd za odpowiednią i przeciwstawienie ocenie Sądu własnej oceny.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie postulat pozwanego zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wyrokowania. Wbrew bowiem odmiennym poglądom skarżącego zaprezentowanym w uzasadnieniu środka odwoławczego, zadośćuczynienie nie staje się wymagalne dopiero od daty wydania wyroku. W części zasądzającej określoną kwotę tytułem zadośćuczynienia wyrok ma bowiem charakter deklaracyjny i nie kształtuje w sposób nowy lub odmienny stosunku prawnego między stronami. Oceny tej nie zmienia pewna swoboda sądu przy ustalaniu wysokości sumy przyznawanej z tytułu zadośćuczynienia. Aktualnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Odsetki ustawowe należą się za opóźnienie, a termin w jakim pozwany powinien był wypłacić powodowi odpowiednie, a nie jakie bądź zadośćuczynienie wynika z ustawy. Nie zaspokajając słusznych roszczeń w ustawowym terminie pozwany popadł zatem w opóźnienie, co uzasadniało żądanie odsetek. Zasądzanie odsetek – jako reguła – od daty wyrokowania prowadziło by w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania ze świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 października 2012 r., sygn. akt V ACa 811/12, opubl. Lex nr 1282561). Co istotne, słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, że w dacie zgłoszenia szkody, co nastąpiło pismem z 31.10.2015 r., zatem po upływie kilkunastu lat od wypadku i zakończenia procesu leczenia powoda, rozmiar cierpień i krzywdy powoda był znany i nie było przeszkód, by ubezpieczyciel wywiązał się z obowiązku świadczenia w terminie

określonym w art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Końcowo, dodania wymaga, że wbrew zarzutowi pozwanego, Sąd I instancji żadną miarą nie wykroczył ponad żądanie pozwu przyjmując, że odpowiednią kwotą należnego powodowi zadośćuczynienia winna stanowić kwota 100.000 zł, podczas gdy żądanie powoda zostało wyznaczone w pozwie granicą kwoty 96.750 zł. Wystarczy wskazać, że Sąd nie zasądził więcej, niż żądał powód, przy czym ten uzasadniając swoje żądanie zasądzenia w/w kwoty, w uzasadnieniu pozwu wskazywał, że za kwotę wyjściową zadośćuczynienia (bez uwzględnienia przyczynienia się do szkody, które oceniał na 25%) uznaje kwotę 130.000 zł.

Kierując się zatem opisanymi wyżej względami, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Porównanie zaś zakresu zaskarżenia apelacji z ostatecznym wynikiem sprawy nakazywało wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego po myśli art. 100 k.p.c., o czym orzeczono w pkt II wyroku.

(...)